

Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na pocztę „Wiarusa Polskiego“.



„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na pocztę wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 20.

Bochum, dnia 17 maja 1894.

Rok 3.

Na uroczystość Św. Trójcy.

LEKCYA. Rzym. XI, 33—36.

O głębokości bogactw, mądrości i wiadoomości Bożej! jako są nieogarnione sądy jego, i niewybadane drogi jego! bo któż poznał umysł Pański? albo kto był rajcą jego? albo kto mu, pierwaj dał, a będzie mu oddano? albowiem z niego i przezeń, i w nim jest wszystko. Jemu cześć i chwała na wieki. Amen.

EWANGIELIA. Mat. XXVIII, 18—20.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; nauczając chować je wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Uroczystość Trójcy św.

W imię Ojca i Syna i Ducha św., tak zagna katolik, czyniąc na sobie znak krzyża św. W tych czterech słowach wyznaje katolik najgłębszą tajemnicę wiary chrześcijańskiej, wyznaje, że Bóg jest jeden we

trzech osobach, tj. Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch św. Pierwszy Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, wymówił te ważne słowa, rozkazując swoim Apostołom chrzczyć wszystkie narody w imieniu Trójcy Przenajświętszej, tak się do nich odzywając. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św. Apostołowie spełniając to polecenie Zbawcy w imię Trójcy św. chrzcili, nauczali i wiarę w Trójcę św. zaszczepili w ludzie chrześcijańskim. Wiara w Trójcę św. stała się fundamentem religii chrześcijańskiej. Ztąd Kościół św. wszelkie nabożeństwa odprawia na chwałę Trójcy św. i wszelkie łaski boskie udziela w imieniu Trójcy św. Nie masz dnia w roku, w którymby Kościół św. nie chwalił P. Boga w Trójcy jedyne go i nabożeństwa, modlitw, pieśni nie rozpoczynał w imię Ojca i Syna i Ducha św., albo nie kończył słowami: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

A ileż razy od kolebki aż do grobu ten dostoyny znak Trójcy św. Kościół św.

nał nami powtarza! Oczyszcza nas z grzechu pierwotnego przez Sakrament chrztu św. w imię Trójcy św. Umacnia nas w wierze Sakramentem Bierzmowania w imię Trójcy św. Rozgrzesza nas w Sakramencie Pokuty św. w imię Ojca i Syna i Ducha św. Ciało i Krew Zbawiciela, ten drogi posiłek dusz naszych także ze znakiem Trójcy św. nam daje. Chory bywa namaszczonej Olejem św.; kapłan wyszczęcony w imię Trójcy św.; małżonkowie odbierają błogosławieństwo w temże najświętszym Imieniu.

Wszelkie nadto przedmioty przeznaczone na służbę Bożą a w wielu razach i na użytek ludzi poświęca Kościół św. w imieniu Trójcy św.

Każdy także katolik prawdziwy za wskazówką Kościoła św. w imieniu Trójcy Przenajświętszej rozpoczyna modlitwę, pracę i wszelkie zatrudnienia. I razem z Kościołem święci na chwałę Trójcy św. każde święto, czy ono jest pamiątką jakiej tajemnicy wiary, czy też poświęcone czci Świętych Pańskich. Albowiem każde święto jest u katolika środkiem do pomnożenia chwały Boga w Trójcy jedynego.

Tak więc i w życiu Kościoła św. i w życiu katolika wszystko się dzieje w imieniu i na chwałę Trójcy Przenajświętszej. I tak się dziać powinno, bo nie kto inny, tylko sam Syn Boży nauczył nas, że wszystko w imieniu i na chwałę Boga w Trójcy jedynego czynić trzeba. A Bóg Ojciec, kiedy się otworzył niebios a podczas chrztu P. Jezusa w Jordanie, zawołał: Ten jest Syn mój jedyny, jego słuchajcie. Słuchaj więc katoliku nauki tego Syna Bożego, wierz silnie w tajemnicę Trójcy Przenajświętszej przezeń ogłoszoną, acz jej rozumem pojąć nie możesz. Ileż to rzeczy ziemskich pojąć nie możemy, choć na nie patrzymy! Powiadają nam astronomowie, że ziemia nasza wisi w powietrzu i w swym biegu około słońca leci 4 mile na sekundę. Któż to widział? któż to pojmie? A jednakże tak jest, jak ci uczeni ludzie

powiadają. Podobnie trudno pojąć, że iskra elektryczna przelatuje po drucie w kilku minutach długie przestrzenie, przenosząc w jednej chwili myśli ludzkie w tysiące mil drogi. A jednakże wierzymy w to zjawisko z doświadczenia. Jeżeli więc rzeczy ziemskich nie możemy pojąć, jakżeż Boskie tajemnice chcielibyśmy zrozumieć! Ztąd P. Jezus powiedział do Nikodema, nie mogącego zrozumieć odrodzenia się duszy przez chrzest św.: Ziemskie rzeczy mówię, a nie rozumiecie, a niebieskie rozumem ogarnąć chcecie? Dosyć więc nam wiedzieć, że wiary w Trójcy św. nauczył Syn Boży, a Bóg Ojciec ukazał nam Syna w ciele tu na ziemi i Ducha św. w znaku gołębic i ognistych języków. Mów więc chrześcianinie tak: gdy wierzę, już i rozumem, i tę wiarę dobrym żywotem wyznaj, a zasłużyysz sobie na to, że Boga w Trójcy jedynego zobaczysz w niebie. Dziś w uroczystość Trójcy św., ustanowioną dla tego w tę Niedzielę, że Apostołowie Duchem św. napełnieni, zaraz ogłosili ludziom tajemnicę Trójcy św., odśwież w sobie ten fundament wiary św., i podziękuj najponiej Bogu Ojcu, że cię stworzył, Synowi Bożemu, że cię odkupił i Duchowi św., że cię uświęcił.

Na uroczystość Bożego Ciała.

LEKCJA. 1 Kor. XI, 23—29.

Bracia! albowiem ja wziąłem od Pana, com też wam dodał, iż Pan Jezus nocą, której był wydan, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: Biercie, a jedzcie; to jest ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moją pamiątkę. Także i kielich po wieczór, mówiąc: Ten kielich nowy testament jest we krwi mojej; to czyńcie na pamiątkę moją. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek; a tak niech je z chleba tego, i z kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego.

EWANGIELIA. Jan VI, 56—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom Żydowski: Ciało moje prawdziwie jest pokarm, krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mię posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca; a kto mię pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Tenci jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

O częstem używaniu Ciała i Krwi Pańskiej w Sakramencie Ołtarza.

Radzimy i nie darmo, aby często a często wierni wszyscy tego Przedśladkiego Sakramentu, w którym jest Pan i Póg nasz, Ciało i Krew Jego używali, jeśli chcą one pożytki odnosić, o których się w naukach tych przeszłych mówiło. Kto się sukni, mówi Ewangelia, Pana naszego dotknął, zaraz odrowiał, lecz kto się nie dotknął, zdrowia nie miał. Tak i tu: Jeśli, Pan sam mówi, pożywać Ciała mego nie będziecie, żywota w sobie nie macie; śmierć was ogarnie, pomrzecie. Mówi kto: Ja raz w rok pożywam, iżali na tem nie dosyć? — Nie dosyć, bo to jest powszedni duszy naszej chleb i dany nam jest ten Sakrament, jako pokarm i posilenie na zatrzymanie zdrowia duszy naszej. Nie raz w rok do stołu siadasz, ale co dzień i dwakroć na dzień; także potrzeby swe ma dusza do posilenia swego, jako i ciało. Nie rzekł Pan Jezus to czynćcie w rok na moją pamiątkę; ale zgola: to czynćcie jako wdzięczni i mnie miłujący. Kto wdzięczny dobrodziejstwa Chrystusowego, kto Go rad wspomina i miłuje, roku nie czeka, ale rad to często i gęsto czyni, a im częściej, tem Panu, który się w tem kocha i to rozkazuje, milej.

Rzeczysz, ale Kościół raz w rok przyjmować rozkazuje; źle to rozumiesz. Nie raz w rok czynić to rozkazuje, ale przynajmniej raz w rok tego używania opuszczać zakazuje. Nie najdziesz, gdzieby Kościół gęstego używania zakazował i owszem je rozkazywał, jako się wnet po-

wie, ale niedbalstwo i oziębłość ludzką Kościół karze w tych, którzy do kilku lat i cały żywot swój, drudzy bez używania tej świętości zostawiać chcieli. Na niedbałe pogroźkę wyklęcia włożył, a czujnym o zbawienie swe błogosławiąc, czasu im nie zamierzył, jedno na ich wolą i nabożeństwo puścił, bo ochotnemu i miłującemu czasu nie dają; wiedzą, iż z chęci swej uczyni, co miłość każe, która do przyjaciela nie omieszka, ani leniwo chodzi.

Za Apostołów co dzień tego Sakramentu na początku Ewangelii używano; bo mówi Łukasz św.: Trwali wierni oni na nauce apostoelskiej w uczestnictwie (albo w komuniowaniu) łamania chleba i na modlitwach. A Papież Anacletus, który był rychło po Apostołach, rozkazał aby wszyscy wierni na Mszy brali Najświętsze tajemnice i zagroził tak, aby ten z kościoła wyrzucony był, któryby tego nie czynił. Potem za oziębłością i niedbalswem ludzkim raz w tydzień, tj. w niedzielę, brali wszyscy; jako o tym zwyczaju w Rzymie, w Hiszpanii i po zachodnich Kościołach Hieronim święty świadczy, iż aż do jego czasów ten święty zwyczaj trwał, to jest do 400 lat po Chrystusie; a gdy ustawała ona w ludziach ochota, a grzechów się przyczyniało, starsi kościelni przeglądali i nie przymuszali do tak gęstego przyjmowania albo przystępowania; lecz gdy już nazbyt ludzie tej świętości zaniedbywali, klątwą pogrozili, ktoby przynajmniej raz w rok tego nie uczynił. A jednak co dzień i na każdej Mszy poświęca Kościół i sprawuje ten Sakrament, ofiaruje i do pożywienia ofiary wzywa i i mówi: „Ugęszczaniem, Panie, tej tajemnicy, niechaj rośnie zbawienia naszego pożytek“. Każda Msza do używania wzywa i na każdej Pańskie Ciało i Krew kapłan bierze i do niego ludzi wiernych przyzywa.

Cóż tedy za wina wracać się do pierwszej ochoty, gorącości i prawa świętego, i zwyczaju lepszego i doskonalszego chrześcijan, świętych Ojców naszych? I owszem to odpłata i chwała rzeczy dobre i zaniechanie przywrócić, a Pana Boga prosić z

Dawidem: Przedniejszym duchem, Panie, utwierdź mnie. Ludzka rzecz jest oziębnać i w duchowieństwie ustawać i grzeszyć, ale chrześcijańska znowu się pobudzić i do dobrego wrócić i za grzechy żałować i pokutować. Chorzeć musim, ale lecząc się, do zdrowia się wracamy.

Mówią drudzy, iż lepiej się przygotuje i z większą czcią i uważaniem, kto raz w rok, albo dwa, albo trzy przyjmie. A my tak z św. Ambrożym mówim: „Tak żyj, jakobyś co dzień do brania godny był, kto co dzień niegodny, i za rok nie będzie godny“. Odwłoka nie czyni gotowości, ale ochota; kto dziś nieochotny, jutro gotowy nie będzie; kto dziś niedbały, na jutro się nie zgotuje i pójdzie od jutra do jutra, aż rok i drugi minie; kto chleba na tydzień czeka, słabszym co dzień będzie i podobno tak umrze, nie doczekawszy się go.

Mówią: boję się, abym niegodnie przyjmując potępienia sobie nie przyjął. Jeśli ta bojaźń potrwa, toć i raz w rok przyjmować nie dopuści i pókiś żyw; dobrze się bać, ale przy bojaźni pilność uczynić, jaka być może z łaski Bożej, aby się w miłość i pożytek obróciła. Boję się utonąć, ale się przedsię przewozić albo pływać i robić musi; czyn, coć kazano, a bój się; kazanoć, aby taką gotowość uczynił, aby w sobie żadnego śmiertelnego tylko grzechu nie miał, za któryby nie żałował i którego by się nie spowiadał i na potem go sobie nie obrzydził.

Rzeczysz: ale nie wiem, jeślim bez takiego grzechu; jeśli nie wiesz na tem dosyć. By dobrze było, jeśli o nim wiesz i chęci do niego nie masz; już cię Ciało Chrystusowe i łaska którą w niem bierzesz, oczyści: wiedzieć ci nie kazano, jeślis godny i bez grzechu przed Bogiem, aleć się doświadczyć, jako mówi Apostół, kazano. Nie znalazłeś w sobie złej woli do grzechu, jużes doświadczony i przystępuj w Imię Pańskie.

Słuchajmy, co o tem ugęszczaniu święci kościelni nauczyciele mówią: Ignacy, uczeń św. Jana, mówi: „Kwapcie się często do Eucharystyi i do chwały Bożej przystępo-

wać, bo gdy się to ustawicznie dzieje, mocy się szatańskie wymiatają, który postęпки swe obraca w strzały ogniste do grzechu“. Patrz, jaki tu pożytek z częstego używania Ciała Pańskiego, iż nim strzały ogniste djabelskie do grzechu i zapalczywości szkodliwe gasim.

Chryzostom św. mówi: „To jest, co wszystko zamieszywa, iż mniemasz, aby było wielkie nabożeństwo i uczczenie, nie często do Stołu niebieskiego chodzić, iż nie w czystości dusznej, ale w przewłoce czasu zasługę kładziesz. Nie wiesz, iż i jeden raz niegodnie przystąpić, potępienie przynosi, a godnie i często przystępując, zbawienia sobie nabywasz“. I niżej: „Czemuż tę rzecz czasem mierzym? Najlepszy czas czyni do przystępowania, gdy kto czyste sumienie ma“. I na innem miejscu: „Wiele chrześcijan do takiego szaleństwa przyszło, iż mając niezliczone grzechy o zbawienie swoje nie dbają, a w święto niedbale i głupio do Stołu Pańskiego przystępują, nie rozumiejąc, iż czas do używania Ciała Pańskiego nie jest święto, ale czyste sumienie i żywot od grzechu oczyszczony. Bo jako ten, który na się grzechu nie czuje, co dzień może przystąpić, tak ten, który w grzechu mieszka, a zań nie żałuje, i w święto przystąpić nie może. Bo nie to nas wyzwala od grzechu, iż raz w rok przystępujem, jeśli niegodnie przystąpił; i owszem, to nam potępienia przyczynia, iż gdy raz tylko przystępujem, w czystym sercu tego nie czyni“. Obaczże, jako i częste używanie zaleca i innej większej gotowości i czasu nie czyni, jedno czyste od grzechu serce, które gdy masz, a winieś je zawždy mieć, często i kiedy chcesz te Tajemnice przeświète, przyjmuj, czasu sobie i święta nie zamierzając.

Toż mówi Teofilaktus: „Nie daje św. Paweł innego sędziogo, jedno ciebie samego; ty rozebrawszy sumienie twoje i doznawszy go, przystap do świętych tajemnic, nie w święto ani w wigilie, ale na każdy czas, gdy się czystym a godnym najdziesz“.

Cyprian św. pisze: „O Chleb nasz, to jest o Chrystusa, aby Go nam co dzień dawano, prosim, abyśmy, którzy w Chrystusie mieszkamy i żyjemy, od poświęcenia i Ciała Jego nie odstępowali“.

Hilary też napisał: „Jeśli nie są takie grzechy, dla którychby kto miał być wyklętym, nie ma się od lekarstwa Ciała i Krwi Pańskiej oddalać, zkądby się bać, aby długo oddalony od Ciała Chrystusowego, od zbawienia się też nie oddalił. Kto przestanie grzeszyć, używać Ciała Pańskiego nie przestaj“.

(Dokończenie nastąpi.)

Niebezpieczeństwa i nieprzyjaciele chrześcijańskiej rodziny.

(Ciąg dalszy)

8. Wędrowni.

Nie ma nic gorszego na świecie, coby psuło bardziej rodzinie chrześcijańskiej, jak nowoczesne gminoruchy i wędrowni po świecie. Mąż opuszcza żonę, żona męża na rok, dwa i kilka, aby po świecie wędrować za zarobkiem i chlebem. Niejeden ma chleb w domu, lecz szuka po świecie kołacza. Synowie i córki, polskie jak ptaki wędrowne rok rocznie opuszczają ognisko domowe i puszczają się w głębokie Niemcy, aby tam znaleźć albo i nie znaleźć lepszą robotę i zapłatę.

Nie potępiam tych, co rzeczywiście biedą nędzą w domu przyciśnieni, na obczyźnie lepszego szukają bytu; nie potępiam też tych, co mając, w domu co jeść, idą na obczyznę szukać lepszego zarobku, lecz na obczyźnie prowadzą się wzorowo, żyją przykładnie i po chrześcijańsku. Lecz potępiam tych wszystkich, co idą na obczyznę, aby żyć rozpustnie.

Mój drogi Panie, iluż to niestety jest takich wyrodków, co żyją jakoby duszy nieśmiertelnej nie mieli w ciele, a Boga sprawiedliwego nie było w niebie?

Gdy król Bolesław Śmiały podjął wyprawę na Ruś, a zdobywszy Kijów z rycerstwem polskim pozostał tam, żyjąc rozpustnie, to i żony rycerzów pobrały sobie innych mężów i stała się Polska jakoby drugą Sodomą. Rozwiozłość i rozpusta rozlała się po niwach polskich. I nastąpiła kara i pomsta Boża: Król zabija św. Stanisława Biskupa, a w kraju powstają rozruchy, wojny i ucisk bez liczby i miary.

Za naszych czasów idą też synowie Polski na obczyznę — już nie na wojnę, lecz szukać pracy i opuszczają rodzinie na długie lata, a z tąd powstaje coraz większe zepsucie i rozwiozłość, bieda i nędza nie już materyalna, lecz moralna. Wpadają w grzechy i ci, co idą w świat, grzeszą i ci, co pozostają w domu, bo mąż daleko od żony, żona od męża, dzieci od rodziców, rodzice od dzieci. I chwije się podstawa społeczeństwa polskiego, rodziny chrześcijańskiej grozi ruina i upadek.

Cóż bowiem za cel jest rodziny chrześcijańskiej? 1) Dobre wychowanie dzieci, 2) wspólna pomoc i ulga małżonków w znoszeniu dolegliwości tego świata i w osiągnięciu nieba. A jakże ten cel rodzina osiągnąć może? Oczywiście wtedy tylko, gdy się nie rozbiega na cztery wiatry świata.

Chłopcy i dziewczęta, przyzna to każdy, opuściwszy szkołę są jeszcze bardzo naiwnymi istotami i bez żadnego doświadczenia. Dziecko do dwudziestu lat i dalej potrzebuje pilnej opieki rodziców. Inaczej zginie, zmarnieje.

Otóż młode polskie dziewczęta i chłopcy idą na chybił trafił w świat na zarobek i idą najczęściej tam, gdzie nie ma żadnego kościoła katolickiego. Jest zaś w miejscu zarobku kościół katolicki, to wszystko w nim po niemiecku, a młodzież polska zbyt mało po niemiecku rozumie, aby mogła ze skutkiem z niemieckich kazań korzystać. O nadzorze rodziców nad dziećmi nie może być mowy. W świecie zaś wszędzie zepsucie wielkie, wszystko na rozpustę wylane.

Zgroza pomyśleć, jak to młodzież polska nieraz na obczyźnie żyje. Spędzić do kupy stado nierozumnych stworzeń, a lepiej i przyzwyczaję się ono zachowa od zepsutej młodzieży.

Oj straszny sąd czeka rodziców, co lekko-myślnie puścili dzieci niedoświadczone w świat bez opieki! Straszny sąd czeka i dzieci, co bez zezwolenia rodziców pobiegły na obczyznę, niby to na lepszy zarobek!

Ta młodzież biegająca po świecie ma później wstąpić w stan małżeński i założyć nową rodzinę. Lecz te rodziny są w samym zarodku już zatrute i chore. Rozpusta prowadzi ich do ołtarza, a nie wola Boża. Zepsute młodzieniec i moralnie upadła dziewczyna rzadko kiedy będą wzorowym mężem i uczciwą żoną. Jarzmo grzechu i rozpusty łańcuch pociągną dalej, zwłaszcza gdy ślub przyjęli świętokradzko.

Płakać by można raczej, jak o tem pisać, gdy się patrzy z bliska na niekarność i zepsucie polskiej młodzieży, wędrującej po świecie.

Gorzej jeszcze, gdy ta młodzież nie za-
plynie do portu małżeństwa. Wałęsa się ona
wtedy do samej starości bez żadnego zatrzy-
mania, a w końcu staje się ciężarem gminy i
gdzieś w szpitalu kończy żywot nędzny, a
szczęście jeszcze wielkie, że znajdzie się może
gdzieś ksiądz polski, który wysłucha taką bie-
dę i w ostatniej chwili wróci biednej istocie
spokój duszy i odpuszczy grzechy.

Lecz nie mniejszą szkodę przynoszą i mał-
żonkom wędrowni. Mąż opuszcza żonę na
długie nie raz lata. I cóż z tego dobrego być
może? Czy te kilka w świecie zarobionych
groszy mogą wynagrodzić różne szkody i straty?
Nigdy, przenigdy!

Mąż, który ma opuścić żonę i iść na
obczyznę, niech wprzód dobrze się na myśli,
co czyni. On powinien rozważyć: Docho-
wam ja żonę, a żona mnie wierności?
— Zachowam ja i żona moja i w roz-
łące czystość? Jeżeli sumienie powie mę-
żowi, że to być nie może, to niechże nie odłą-
cza się od żony, lecz albo żonę weźmie ze sobą,
albo z żoną pozostanie w domu.

Dla marnego zysku i zarobku zapominają
często małżonkowie o swoim obowiązku i za
kilka groszy djabłu dusze swe sprzedają. O
głupi i niebaczni! czyż nie wiecie, co święty
Paweł mówi? „Nie mylcie się, ani porubcy,
ani cudzołężnicy, ani nieczyści nie posiedzą
królestwa Bożego!“

O ludu polski, co się z tobą dzieje? Czyż
już się tak zapominasz, że nie dbasz o króle-
stwo Boże? Wierność małżeńska i czystość
obyczajów nic u ciebie nie znaczą?

Dla utraty nieba nikt z Polaków nie po-
winien się lekkomyślnie puszczać na obczyznę,
a gdy kto potrzebą przyparty, uczynić to musi,
niechże baczy, aby szukając na ziemi chleba,
nieba nie utracił.

Świętość i nieskazitelność rodziny chrze-
ścijańskiej, to większy jest skarb narodowy,
jak miliony, bo cóż wart naród zgniły i ze-
psuty przed Bogiem? Pan Bóg go rozproszy,
jak wiatr proch i piasek, że prędzej czy pó-
źniej ani ślad po nim nie zostanie.

Dobrej woli człowiek wszędzie czy w do-
mu czy na obczyźnie zachowa się tak, jak Pan
Bóg od niego żąda. Podły i nikczemny tyl-
ko tarza się w kale nieprawości. I na obczy-
źnie jest Pan Bóg nad tobą, który cię kiedyś
sądzić będzie. Żyjże więc tak, abyś uszedł
strasznym sądom Boskich, a ujdiesz z pe-
wnością, gdy na te słowa zawsze pamiętać
będziesz: „Cóż pomoże człowiekowi, chociażby
on cały świat zyskał, gdy na duszy swej
szkodę ponosi“.

3. Kwaternictwo.

Nie ma zapewne za dni naszych większego
niebezpieczeństwa dla rodziny chrześcijańskiej,
jak nowomodne kwaternictwo. Nie mówię o
kwaternictwie wojska, mówię tylko o kwater-
nictwie robotników. Całe legiony robotników
wędrują po świecie i wskutek tego mieszkają po
kwaterach, bądź to w koszarach, bądź w do-
mach prywatnych. Ludzie nie mogą mieszkać
i sypiać pod gołym niebem i robotnikom węd-
rującym słusznie należy się dach nad głową.
Przyznać też trzeba, że są uczciwe domy, gdzie
uczciwi robotnicy znajdują dobrą kwaterę, gdzie
ani kwaternikom ani domownikom nie grozi
wskutek kwaternictwa żadne niebezpieczeństwo.
Oby tak wszędzie było!

Lecz niestety serce się ściska, gdy mi
przychodzi mówić o tej sprawie. Wiadomo mi,
że są koszary i baraki wzorowe, w których
panuje surowy porządek i w których nie zdro-
żnego nie zachodzi. Lecz są też koszary, które
raczej do mami rozpuszty, jak instytucjami
dobroczyńnymi nazwać można. Pijaństwo, roz-
pusta, karciarstwo, sztychowanie z wiary i niewin-
ności są tam chlebem powszednim. Kto się
do nich dostaje, bez szwanku na duszy z nich
nie wychodzi, bo trzeba by aniołów, nie ludzi,
aby w takim kale codziennie brodzić a się
nie powalać.

Ci wszyscy, co idą na robotę w obce
strony, powinni sobie najprzód takie publiczne
kwatery ze wszelkich stron dobrze obaczyć, za-
nim zdecydują się w nich zamieszkać.

Lecz i kwatery prywatne są różne. Nie-
jedno szczęście domowe rozbiło się wskutek
kwaternictwa. Niejeden gospodarz stał się przez
to pijakiem, niejeden żona nierządnicą, niejeden
młodzieniec rozpustnikiem, niejeden dziewczyna
bezwstydnicą, nawet małe i niewinne dzieci
nauczyły się nieraz rzeczy najgorszych.

Niedawno czytałem w gazetach taki przy-
padek! Pewien gospodarz sprzedał za kilka
set talarów swoją chudobę i z pieniędzmi
w kuferkach, z żoną i dzieckiem przyszedł do
Westfalii, szukać szczęścia i pieniędzy. Aby
się prędko zzbogacić, wziął na kwaterę kilku
ludzi, a sam został górnikiem. Lecz pewnego
pięknego poranku, wróciwszy z kopalni do
domu, zastał w nim pustki, bo „kochana“ żonka
ułatwiła się z kwaternikiem, pieniędzmi i dziec-
kiem do Ameryki. I niedoszły bogacz, a sło-
miany wdowiec płacze teraz, siedząc na po-
piele i pokutuje za swoją lekkomyślność. Otóż
drugi wypadek. Zaszedł on w Herne, jak pi-
sze tutejsza „Westf. Volksztg.“ z 10 kwietnia
rb. Przed 3 laty ożenił się górnik Polak
z Herne z dość majątną dziewczyną. Żona

pozostała w Polsce, a mąż przyszedł do Herne i mieszkał kwaterą u rodziny niemieckiej. Młodej żonie sprzykrzyła się samotność i nagle zjechała do męża. Lecz mąż zakochał się już w swojej gospodyni i naturalnie powstała teraz wojna domowa, w której słaba żona przegrała, straciła dziecko i swój mająteczek i uboga, jak mysz kościelna, wróciła do Polski. A co mąż zrobił? Mąż ze swoją Niemką ulotnił się do Ameryki i pozostawił męża Niemca z dziećmi w żałobie. Oto są małe dwa obrazki, a sąd ostateczny odkryje wszystkie brudy, jakie się wskutek nieszczęsnego kwaternictwa dzieją.

Skarży się niejeden mąż na żonę, że jest pijakiem i karciarzem, a czemuż wzięła pijaka za męża, albo czemu przetrzymuje w domu kwaterników, z którymi się ciągle przepija i gra w karty? Na cóż stoi w kącie miotła? Na to, aby z domu śmiecie wymieść; niechże żony dobrze zamiatają. Lecz może siły nie starczą, bo śmieci za wielkie. O, wtedy radzę zawsze żur gotować, to i natrętni kwaternicy się wyniosą. Cieszy się niejeden mąż, że ma młodą żonę-aniola i dziatki niewinne. Głupiec! ma oczy, nie widzi; ma uszy, nie słyszy; ma rozum, a nie rozumie, że nie anioła, lecz szataną ma przy boku, a żywi dzieci nie swoje.

Oto znów przykład: Ożenił się niedawno pewien górnik z panną „berlińską“ czy „saskońską“ a po ślubie wziął brata na kwatery. „Co? nawet brata nie wolno brać na kwatery?“ powie z oburzeniem niejeden? Czy wolno, ja nie wiem. Lecz proszę posłuchać, co się stało. Pewnego dnia pije górnik kawę w kopalni. Co pofuknie, zawsze zwróci — i w tem jego szczęście, bo kawa była z siarką. Sprawa poszła przed prokuratora, a niegodziwa żona, która wolała brata niż męża, poszła do kryminału w Essen.

Mają rodzice córkę i kilku kwaterników i cieszą się, że jeden kwaternik córce się zaleca i daje podarunki: to z pewnością zięć przyszedł. O głupi! Kwaternik uciekł, a córka ni panną ni mężatką została z przyrostem na koszu. I to ma być szczęście, z którego chyba djabeł się cieszy! Skarżą się rodzice, że ich małe dzieci takie niegodziwe i zepsute. A któż winien, jeżeli nie rodzice sami. Ślepi nie widzą, że rozpustni kwaternicy wszystkiego złego ich uczą.

O głupi ludzie, co z kwaternictwa chcą mieć zysk, a nie patrzą, kogo biorą na kwatery!

Niejeden młodzieniec i niejeden dziewczyna nie byłiby zabrnęli w tyle grzechów, gdyby byli uważniejsi w wyborze kwatery. Nie byłiby stracili niewinności i nie uwikłali się w tyle nieprzyjemności, gdyby byli uciekali

z domów nierządnych. Byli nieostróżni, a za to muszą nieraz ciężko pokutować.

Są — powtarzam — kwatery porządne, lecz najczęściej są one nieszczęściem i ruiną rodziny chrześcijańskiej. Nikt się jeszcze z kwaternictwa nie zubożył, a wielu w skutek złych kwater utraciło szczęście doczesne, a niaraz i wieczne.

Niech więc każdy baczy, kogo przyjmuje na kwatery i kto przyjmuje na kwatery, aby i dla niego kwaternictwo nie stało się zgubą i nieszczęściem.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

| | |
|---|-----------|
| Pozostało w kasie (zobacz nr. 18) | 472,50 m. |
| Eickel | 30,00 „ |
| Dortmund (1—21) | 10,50 „ |
| Dortmund | 18,80 „ |
| Bottrop | 12,00 „ |
| Ueckendorf | 13,72 „ |
| Z Herne: J. Mencil 1 m., T. Grela 1 m., J. | |
| Łakomy 50 fen. i M. Trzciółek 50 fen. Razem | 3,00 „ |
| | 560,52 m. |

Odchodzi:

| | |
|--------------------------------|-----------|
| Pensja dla M. i S. za kwiecień | 51,85 m. |
| Wsparcie dla P. | 50,20 „ |
| Obiady dla O. i W. | 17,60 „ |
| Książki na r. 1893/94 | 38,75 „ |
| Wsparcie dla W. | 5,00 „ |
| Pomoc duchowna | 250,00 „ |
| | 413,40 m. |
| | 413,40 m. |
| | 147,12 m. |

Bóg zapłać! Św. Józafacie módl się za nami!

Bochum, 15. 5. 94.

Ks. Liss.

Nabożeństwo polskie.

W **Bochum** 17 maja, 18 do obiadu i 19 do obiadu.
W **Neustadt** (Gelsenkirchen) 18 maja po obiedzie, 19 po obiedzie i 20 (nabożeństwo o 3^{1/2}).

20 maja wieczorem kończy się czas spowiedzi i Komunii wielkanocnej.

W **Gerresheim** 23 wieczorem i 24 (nabożeństwo).
W **Kirchlinde** 26 po obiedzie i 27.

Ks. Liss.

W **Hanowerze** od 12 do 19 maja.

W **Calbe** od 9 do 18 maja.

W **Dessau** od 19 do 21 maja.

W **Zerbst** od 21 do 25 maja.

W **Wittenberg** od 26 do 29 maja.

W **Ahrbengen Rathe Gr. Giesen** od 19 do 25 maja.

W **Northeim** od 25 do 28 maja.

W **Nörten** od 28 do 30 maja.

W **Einbeck** od 30 do 31 maja.

W **Langershausen, Eisleben, Oberröblingen, Helbra, Kloster Mansfeld, Burgörner** od 29 maja do 4 czerwca podczas bierzmowania.

W sobotę, 19 maja od g. 3 po południu i 20 rano spowiedź w **Horscie nad Ruhrą**. 20 o godz. 4 po południu nabożeństwo z kazaniem.

Kończy się czas Spowiedzi i Komunii wielkanocnej w dyecezyi Kolońskiej. Amen.

O. Andrzej.

Kalendarz tygodniowy.

20. **Niedziela Św. Trójcy.** Bernardyna.
21. **Poniedziałek.** Wenancjusza.
22. **Wtorek.** Heleny król.
23. **Sroda.** Dezyderusza.
24. **Czwartek.** **Boże Ciało.**
25. **Piątek.** Magdaleny de Pazzis.
26. **Sobota.** Filipa Nereusza.

Na miesiąc maj

polecamy następujące książki:

Cześć Maryi na każdy czas. Książka pouczająca i modlitewna dla czcicieli Najśw. Panny Maryi. Cena bez oprawy 1 m. z przes. 1,10 m. z oprawą 1,50 m. z przesyłką 1,60 m.

O czci Matki Boskiej w Polsce. Napisał ks. Mrowiński T. J. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Zywot Najśw. Maryi Panny ks. Skargi 10 fen. z przes. 13 fenygów.

Królowa Korony Polskiej. Zywot Matki Boskiej z obrazkami 20 fen., z przes. 25 fen.

Zdrowaś Marya. Pisemko miesięczne poświęcone czci Najśw. Panny Maryi. 6 roczników, każdy po 1,50 z przes. 1,70 mr.

Najświętsza Marya Panna Łaskawa pewny ratunek przeciw morowemu powietrzu i wszelkiej zarazie oraz żywoty św. Rocha, św. Sebastjana i św. Rozalii, główniejszych Patronów przeciw zarazie. Cena 20 fen. z przesyłką 25 fen.

Modlitwy przygodne i odpustowe dla uproszenia miłosierdzia Bożego odwrócenia wszelkiej zarazy przez przyczynę Najśw. Maryi Panny Łaskawej i ss. Patronów, z dodatkiem Pieśni nabożnych. Cena 20 fen. z przesyłką 25 fen.

Krótką historyą obrazku Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej w Hardenbergu (**Neviges**), napisana przez Wiel. O. Andrzeja, z dodaniem pieśni do Najśw. Panny Maryi. Cena 10 fenygów z przesyłką 13 fenygów.

15 Tajemnic żywego Różańca. Przy zamówieniu trzeba podać, czy tajemnice mają być przeznaczone dla Róży męczyzn, mężatek, panien lub młodzieńców. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Miesiąc Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny. Książka bardzo pouczająca. Cena 1 m. z przes. 1,10 mr.

Książka dzieci Maryi, zawierająca mnóstwo pięknych nauk i modlitw. Cena 1,00 z przes. 1,10 m.

Uwagi i przysługi na najgłówniejsze święta Najśw. Panny Maryi. Napisał ks. Jan Korsak T. J. Cena 75 fen. z przes. 85 fen.

O naśladowaniu Najśw. Panny. Dzieło na wzór naśladowania Chrystusa Pana. Cena 1,25 mr., z przes. 1,35 mr.

Pobożny sposób odmawiania piętnastu tajemnic Różańca św. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Przygotowanie na śmierć czyli rozmyślania o prawdach wiecznych jako wstęp do życia pobożnego i szczęśliwej śmierci św. Alfonsa Liguorego. Cena 1 m., z przesyłką 1,20 mrk.

Nadto polecamy **książki do nabożeństwa** w różnych oprawach po cenach nmiarkowanych. — Sprzedają tylko za gotówkę. Pieniądze (mniejsze sumy w znaczkach pocztowych) należy przestać naprzód.

Drukarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum,
Maltheserstr. 17a na dole.

Posłaniec Katolicki z roku 1893.

Rocznik mocno oprawny 3 mr., z przesyłką 3 mr. 25 fen. a dalej niż 10 mil 3 mr. 50 fen.

Nauka Katolicka z roku 1893.

Rocznik pięknie oprawny po 3 marki, a z przes. 3 m. 25 f., odnośnie 3 m. 50 f.

Zamówienia upraszamy przestać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość należy przestać razem z zamówieniem.

Tanie książki,

które są do nabycia w drukarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Prztyulek Świętego. Legenda o św. Janie z Dukli. Cena 10 fen. z przes. 13 fen.

Pociecha dusz w czyściu cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyściu zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyściu przynoszące. Cena za egz. oprawny w płótno z pochewką 1,60 m. z przes. 1,80 m.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego, zawierający osobliwsze modlitwy i nabożne ćwiczenia na cześć Najśw. Serca Jezusa, z nabożeństwem na cały miesiąc. Cena za egz. opr. w płótno 1,20 m. z prz. 1,40 m.

Polecenie Ojczyzny naszej Bogu. Ułożył Kapłan-Zakonnik. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Nauki i rady dla matki chrześcijańskiej jak dzieci po bożemu wychować. Napisał ks. A. J. Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Pamiętka pierwszej Spowiedzi i Komunii św. Obrazek przedstawiający po jednej stronie ostatnią wieczerzę Pańską, a po drugiej wiarę, nadzieję i miłość, oraz zawierający miejsce do zapisania imienia, nazwiska itd. przystępującego do świętych Sakramentów. Cena 15 fen. z przesyłką 20 fen.

Mała pamiętka ślubna czyli w krótkości zebrane nauki i rady dla nowożeńców i małżonków. Cena na 10 fen., z przes. 15 fen.

Ratujcie dusze w czyściu czyli różne modlitwy i sposoby wspierania dusz w czyściu się znajdujących. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

O obrządkach Kościoła katolickiego przez ks. Mat. Terklan. Cena 1,50 z przesył. 1,60.

Cudowne nawrócenie izraelity Alfonsa Ratisbonne, rodem z Strasburga, w Rzymie na dniu 20tym stycznia r.1842 zasze. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Z niwy śląskiej, piękna książka zawierająca mnóstwo wierszy, stosownych do deklamacji: Cena za nieopr. egz. 1,00 m., z przes. 1,20 m. w ślicznej oprawie 1,50 m., z przes. 1,70 m.

Najważniejsze przepisy z prawa o nowym podatku dochodowym. Cena 10 fen. z przes. 13 fen.